

Tomasz Sobczak

Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie

SPÓR O POLSKĄ TRANSFORMACJĘ W LATACH 2000–2010

Streszczenie: W pracy przedstawiono poglądy wybranych polskich ekonomistów w kwestii dorobku transformacji. Zidentyfikowano trzy grupy ekonomistów: pozytywnie, negatywnie i niejednoznacznie oceniających efekty transformacji. Ekonomiści w ocenie transformacji stosują kryteria ekonomiczne i/lub społeczne. Znaczący wpływ na oceny analizowanych ekonomistów należy przypisać ich poglądom ekonomicznym oraz prezentowanym wartościom społeczno-politycznym. Nieliczni z nich zauważają sprzeczność między dążeniem do efektywności ekonomicznej a dążeniem do bardziej sprawiedliwego podziału dochodu. Cechą polskiego środowiska ekonomicznego jest jednostronne ekonomiczne lub społeczne analizowanie procesu transformacji.

Słowa kluczowe: efekty transformacji systemowej, efektywność ekonomiczna, sprawiedliwy podział dochodu

1. Wstęp

Po upływie 20 lat od rozpoczęcia zmian ustrojowych w środowisku ekonomistów panuje powszechna zgoda co do tego, że Polska potrzebowała transformacji ustrojowej. Nie ma jednak zgody co do oceny jej skutków gospodarczych i społecznych. Nie ma także zgody co do zarówno kierunków jej dalszego przebiegu, jak i docelowego modelu (wzorca, standardu) funkcjonowania polskiego społeczeństwa i gospodarki.

Niniejsza praca jest próbą spojrzenia na dorobek transformacji gospodarczej z perspektywy debaty, jaką toczą polscy ekonomiści w latach 2000–2010. Warto zauważyć, że dyskusja ta jest kontynuacją sporów prowadzonych w latach 90. ubiegłego wieku. W nielicznych przypadkach przywoływano wcześniejsze prace, ale tylko w celu ukazania procesu ewolucji poglądów niektórych ekonomistów.

Celem analizy poglądów wyrażanych przez ekonomistów jest zwrócenie uwagi na fakt istnienia więcej niż dwóch grup uczestników dyskusji wokół polskiej transformacji. Zdecydowana większość ekonomistów wskazuje, że transformacja dzieli ekonomistów na dwie grypy: zwolenników i przeciwników. Taka dwubiegunowa klasyfikacja uczestników jest wg autora uproszczeniem. Okazuje się, że w środowisku ekonomistów wyrażano także niejednoznaczne oceny dorobku transformacji.

Należy zaznaczyć, że w literaturze ekonomicznej w latach 2000–2010 pojawiły się prace, w których klasyfikowano ekonomistów wg poglądów w kwestii przebiegu, wariantu i dorobku transformacji, a nawet docelowego modelu ustrojowego dla Polski. Jednak są one przyczynkami lub wzmiankami, w których nie podejmuje się głębszej analizy tych poglądów¹.

Praca poza wstępem i podsumowaniem składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej zestawiono poglądy ekonomistów pozytywnie oceniających dorobek transformacji, zaś w drugiej – ekonomistów negatywnie postrzegających jej dorobek. Część trzecia prezentuje ekonomistów, których postawę można określić jako niejednoznaczną w kwestii oceny transformacji. Każda z tych części zawiera omówienie poglądów co najwyżej czterech wybranych czołowych ekonomistów, których to postawa najlepiej odzwierciedla strony sporu o polską transformację. Autor jest świadom faktu, że osób, które podjęły się oceny dorobku transformacji, jest zdecydowanie więcej. Ale ze względu na ograniczenia edytorskie zawężono wybór poglądów do tych ekonomistów, których opinie wg autora są reprezentatywne dla naszego środowiska.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ustalenia dwóch ekonomistów – Jerzego Wilkina i Witolda M. Orłowskiego, które to dobrze korespondują z problematyką niniejszego tekstu. Jerzy Wilkin w 1995 r. zauważył, że szybkie tempo i szokowa koncepcja transformacji ekonomicznej są na ogół bliskie ekonomistom reprezentującym ortodoksyjną ekonomię i liberalną koncepcję gospodarki, zaś podejście ewolucyjne charakteryzuje zwolenników nieortodoksyjnej ekonomii, którzy podkreślają wagę instytucjonalnych aspektów transformacji i zwracają uwagę na związek reform gospodarczych z procesami społecznymi i politycznymi².

Orłowski odnosi się zaś do przebiegu transformacji gospodarczej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, który od początku był przedmiotem wielu emocji i dyskusji³. Ekonomista ten wymienia, jak sam pisze, „co najmniej z pięć powodów” tej sytuacji:

- Transformacja gospodarcza to zjawisko o charakterze historycznym i unikatowym.
- Sukcesy i porażki transformacji gospodarczej powiązane były ze zmianami politycznymi „o rzadko spotykanej w historii wadze”.

¹ Próby takie przeprowadzili m.in.: M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja gospodarcza w Polsce*, PWN, Warszawa 2006, s. 192; W. Jarmołowicz, D. Piątek, K. Szarzec, *W sprawie rozwoju nauk ekonomicznych i kształcenia ekonomistów uwag kilka*, w: *Jakość kształcenia ekonomicznego*, red. nauk. N. Rocki, PTE, Warszawa 2009, s. 163–164; E. Łukawer, *Spory o rozwiązania transformacyjne (Jak widzą to ekonomiści)*, w: *Systemy gospodarcze i ich ewolucja. Dokąd zmierza Polska*, Katowice 2001, s. 11–28.

² J. Wilkin, *Jaki kapitalizm, jaka Polska*, PWN, Warszawa 1995, s. 94.

³ W.M. Orłowski, *W pogoni za straconym czasem. Wzrost gospodarczy w Europie Środkowo-Wschodniej 1950–2030*, PWE, Warszawa 2010, s. 126–127.

- Z ekonomicznego punktu widzenia transformacja była procesem niezwykle trudnym, który szybko okazał się być „dramatycznie bardziej złożony, bolesny i ryzykowany, niż początkowo oczekiwano”.
- W państwach postsocjalistycznych Europy Środkowo-Wschodniej zastosowano odmienne podejścia zarówno do polityki gospodarczej, jak i strategii wdrażania reform. Przedmiotem dyskusji jest więc wyższość jednej strategii nad innymi.
- Transformacja gospodarcza wywołała określone konsekwencje polityczne i społeczne, które, jak się okazało, były bardziej bolesne od początkowych oczekiwań.

Po uwzględnieniu powyższych powodów nie powinno więc dziwić, że „do dzisiaj trudno mówić o jednoznacznej i powszechnie akceptowanej ocenie przebiegu procesów transformacyjnych”⁴.

2. Ekonomiści pozytywnie oceniający dorobek transformacji

W grupie zwolenników popierających przyjęty program transformacji na szczególną uwagę zasługuje postawa **Wacława Wilczyńskiego**, który ocenił go jako udany i otwierający drogę do zdrowej i efektywnej gospodarki⁵.

W innym tekście Wilczyński wyraził opinię, że po roku 1989 stworzono „zupełnie nowe warunki gospodarowania, sprzyjające aktywizacji podmiotów gospodarczych i efektywności. Punkt ciężkości gospodarki narodowej przeniesiony został z sektora państwowego na prywatny. Błędne i kosztowne centralistyczne zarządzanie zostało zastąpione mechanizmem rynkowym i ekonomicznym przymusem racjonalnych zachowań jednostek. Bezwartościowy pieniądz, bez rzeczowego pokrycia został zastąpiony coraz bardziej szanowaną, a od kwietnia 2000 r. całkowicie wymierną walutą o kursie uważanym tu i ówdzie za zbyt wysoki”⁶.

Wilczyński akcentując mocne strony polskiej gospodarki rynkowej, zauważa także jej słabości, jak dowolność interpretacyjna przepisów prawa gospodarczego, istnienie silnego sektora państwowego i angażowanie się państwa w regulacje płacowe⁷. Bardzo słabym punktem polskiej transformacji i ustroju powstałego w jej ramach jest dla Wilczyńskiego prawodawstwo, a także egzekucja obowiązujących przepisów prawa. Prawodawstwo ekonomiczne, w którym brakuje „wyraźnej busoli ustrojowej”, jest odzwierciedleniem niekonsekwencji „trzeciej drogi” i sporów politycznych. W takiej formie w opinii tego ekonomisty nie odpowiada ono regułom gospodarki rynkowej, o czym świadczy dowolność interpretacyjna i samowola

⁴ Tamże, s. 127.

⁵ W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydaw. Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005.

⁶ W. Wilczyński, *Dylematy polityki ustrojowej po 18 latach polskiej transformacji*, „Ekonomista” 2007, nr 6, s. 757.

⁷ W. Wilczyński, *Wrocie państwo opiekuńcze, czyli trudna droga Polski do gospodarki rynkowej*, PWN, Warszawa–Poznań 1999.

urzędników, dla której akty wykonawcze mają wyższą rangę niż ustawy. Wilczyński wskazuje na wyraźnie rysującą się nadrzędność organów władzy wykonawczej nad ustawodawczą i widoczne uleganie władz sądowych i prokuratorskich naciskom polityków. Powszechne lekceważenie dobrego prawa zarówno przez przedstawicieli władzy, jak i przez obywateli świadczy o niesprawności państwa⁸.

W opinii **Janusza Beksiaka** „wydaje się pewne, że *per saldo* korzyści dla całej gospodarki i społeczeństwa jako całości przeważały nad korzyściami” restauracji kapitalizmu w Polsce po roku 1989⁹. Warto zwrócić uwagę, że ekonomista ten unika stosowania terminu transformacja do przypadku Polski, gdyż może on także oznaczać przekształcenie (zmiana formy) bez zmian fundamentów ustroju, czyli jego kluczowych instytucji. A, jak zauważa Beksiak, powszechnie wiadomo, że po roku 1989 w Polsce zmieniono ustrój społeczno-gospodarczy¹⁰.

O stanie polskiej gospodarki z perspektywy roku 2003 Beksiak pisze, że „nie jest w złym stanie”, zwraca uwagę, że jej kondycja jest lepsza niż w całym PRL. Ekonomista ten stwierdza, że „na tle całego XX w. kilkanaście lat III Rzeczypospolitej należy do lepszych, jeśli nie do najlepszych”¹¹. Wskazuje na rosnącą produkcję i eksport, dochód narodowy i konsumpcję oraz na malejącą inflację. Zwraca uwagę na proces postępującego unowocześniania struktury gospodarki i wzrost wydajności pracy. Dla Beksiaka jedynym zdecydowanie ujemnym wskaźnikiem jest wzrost bezrobocia, który, jak pisze, częściowo należy wiązać z ujawnionym nadmiernym zatrudnieniem odziedziczonym po PRL, a częściowo wynika on ze sposobu rozwoju gospodarki i z rodzaju polityki uprawianej przez władze państwowe. Ten stan, biorąc pod uwagę pewne kwestie, zdaniem Beksiaka jest „dobry dla wszystkich obywateli, pod innymi jednak tylko dla niektórych z nich i nie dla wszystkich działów gospodarki. A dla niektórych jest nawet całkiem zły”¹².

W roku 2007 Beksiak pisał, że okres 1990–2006 to czas udanej, choć niedokończonej w pełni restauracji kapitalizmu w Polsce, lata szybkiego rozwoju aktywności gospodarczej i znaczącego wzrostu bogactwa kraju i jego obywateli, choć, jak zauważa Beksiak, nie wszystkich¹³.

Jan Winięcki uważa, że polska transformacja, której początkiem była „szokowa terapia”, udała się, a czego dowodzi fakt, że Polska znalazła się w grupie 8 krajów postkomunistycznych, które zostały 1 maja 2004 r. przyjęte do Unii Europejskiej.

⁸ Tamże, s. 179.

⁹ J. Beksiak, *Saldo i co dalej*, w: J. Beksiak, T. Gruszecki, U. Grzełowska, J. Papuzińska, D. Żochowski, *Polska gospodarka w XX wieku. Eseje historyczno-ekonomiczne*, Wydaw. Literatura, Łódź 2003, s. 198; tenże, *Ekonomia. Kurs podstawowy*, Wydaw. C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 279.

¹⁰ Tamże, s. 275.

¹¹ J. Beksiak, *Saldo i co dalej...*, dz. cyt., s. 198.

¹² Tamże.

¹³ J. Beksiak, *Ekonomia. Kurs...*, dz. cyt., s. 279.

W krajach tych, jak zauważa Winiecki, podjęto radykalne kroki i spełniły one określone warunki instytucjonalne¹⁴.

Winiecki pisze o sukcesie polskiej transformacji, który miał swoje źródło w tym, że w pierwszych 5, 6 latach transformacji stworzono przynajmniej warunki dla dynamicznego rozwoju nowego sektora prywatnego. Tak dynamiczny rozwój prywatnych przedsiębiorstw zakończył się na roku 1998; był to wg Winieckiego „ostatni rok, w którym absolutne przyrosty liczby firm i osób samozatrudnionych były większe niż w latach poprzednich”¹⁵.

Winiecki głosi tezę, że deformacje instytucjonalne, zapoczątkowane zmianą klimatu polityczno-społecznego po roku 1993, przyczyniają się do niezdrowych relacji dynamiki wzrostu PKB i zmian w zatrudnieniu (tj. wzrost PKB w okresie 1998–2004 nie generował nowych miejsc pracy, a polska gospodarka odnotowała nawet 6-letni trend spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw) oraz spadku dynamiki zakładania nowych firm w latach 1999–2005. Wskazuje na nadmiar regulacji, podatków, arbitralnych interpretacji i korupcji jako na instytucjonalne czynniki stopniowego tłamszenia polskiego sektora prywatnego¹⁶.

Jerzy Wilkin, pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Warszawskiego, jest autorem ciekawego poglądu, że transformacja postsocjalistyczna to kolejny triumf kapitalizmu jako mega systemu gospodarczego, którego niezwykła adaptacyjność i różnorodność form występowania jest źródłem tego sukcesu. Ekonomista ten wskazuje, że najważniejszą nauką płynącą z transformacji jest to, że: „Funkcjonujący od kilku stuleci kapitalistyczny system społeczno-gospodarczy, oparty na dominującej roli rynku w regulowaniu procesów gospodarczych, okazał się systemem sprawnym i efektywnym, niemającym realnej alternatywy także dla kilkudziesięciu krajów wychodzących z inspirowanego marksizmem systemu socjalizmu państwowego”¹⁷.

Wilkin pisze także, że kapitalizm cechuje umiejętność uzupełniania i wzmocnienia demokracji, ale też może być wykorzystywany jako atrakcyjny system gospodarczy dla dyktatur. Wskazuje, że tylko w ramach kapitalistycznego systemu gospodarczego udało się zbudować trwałą i skonsolidowaną demokrację, zaś wolność gospodarcza, która występuje w ramach tego systemu, jest niezbędnym uzupełnieniem i wzmocnieniem wolności politycznej. Dalej pisze o bardzo złożonym układzie relacji rynku i demokracji, w którym mechanizm demokracji jest częścią słabszą i wrażliwszą. Z tego też powodu „koegzystencja rynku i demokracji wymaga czuj-

¹⁴ J. Winiecki, *O udanych i nieudanych transformacjach*, w: *Gospodarka bez ekonomia*, red. J. Winiecki, Polskie Wydawnictwa Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 127.

¹⁵ J. Winiecki, *Słowo wstępne, czyli szkoda by było jeszcze raz zmarnować szansę...*, w: *Dlaczego inne kraje nas przeganiają*, red. J. Winiecki, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Łódź 2007, s. 9.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ J. Wilkin, *Co wniosła transformacja postsocjalistyczna do teorii ekonomii?*, w: *Wkład transformacji do teorii ekonomii*, red. nauk. J. Kleer i A. Kondratowicz, Wydawnictwa Fachowe CeDeWu, PL, Warszawa 2006, s. 116.

ności, by wolności obywatelskie nie zostały ograniczone przez interesy podmiotów rynkowych, zwłaszcza tych najpotężniejszych¹⁸.

Na podstawie tej podsumowującej i generalizującej uwagi Wilkina na temat transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku można przyjąć, że badacz ten pozytywnie ocenia osiągnięcia tego wielkiego eksperymentu historycznego, którego efektem w Polsce jest m.in. sprawnie i efektywnie działający kapitalistyczny system społeczno-gospodarczy.

3. Ekonomiści negatywnie oceniający dorobek transformacji

Grzegorz W. Kołodko, zwolennik keynesizmu, który w latach 1994–1997 i 2002–2003 był wicepremierem i ministrem finansów, to twarz i twórca gospodarczych programów rządów W. Pawlaka, J. Oleksego, W. Cimoszewicza i L. Millera. Już od początku lat 90. ubiegłego wieku krytykował plan Balcerowicza, który wg niego był zbyt liberalny. Podkreślał, że „rządy solidarnościowe” przedwcześnie zrezygnowały w interwencji państwa. Ale, co godne podkreślenia, w ostatniej dekadzie XX w. uważał on pewne zasługi Leszka Balcerowicza.

W poglądach Kołodki zachodzi proces ich radykalizacji, jeżeli chodzi o postrzeganie dorobku transformacji i opinie o Leszku Balcerowiczu. W roku 2008 Kołodko oceniał dorobek transformacji ustrojowej już zdecydowanie jednostronnie, a w ocenie tej większy nacisk kładł na negatywne efekty przekształceń. O ile w roku 1996 zauważał sukcesy i porażki, o tyle w 2008 r. skupił się jedynie na wyliczaniu porażek transformacji ustrojowej. Pisał, że Polska w 1989 r. wprowadziła bardziej radykalny program gospodarczy niż ten, którego zasadnicze założenia wypracowano podczas obrad okrągłego stołu. Neoliberalna polityka reform ustrojowych zakładała minimalizację roli państwa i preferowała wąskie grupy interesów kosztem szerokich rzesz ludności. Kołodko zwraca uwagę, że ta koncepcja głoszona przez ówczesne władze i jej grono doradców została wcielona w życie w postaci szokowej terapii „wbrew racjonalności makroekonomicznej”¹⁹. Pewną zmianę poglądów zauważa się także, gdy porówna się inny fragment tekstu z roku 1996 z innym tekstem z 2008 r. W roku 1996 pisał, że źródeł sukcesów i porażek należy także poszukiwać w działaniach podjętych przez rządy poprzedzające pierwszą ekipę rządową W. Pawlaka²⁰. W tek-

¹⁸ Tamże, s. 116–117.

¹⁹ G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 214.

²⁰ Kołodko w 1996 r. wyrażał pogląd, że zasługą Leszka Balcerowicza i jego współpracowników jest opracowanie i wprowadzenie w życie wczesnych faz stabilizacji i przeobrażeń w Polsce oraz działania na rzecz naprawy błędów popełnionych przez wielu jego poprzedników oraz konsekwencji tych błędów. Dalej pisał, że jego rząd także miał pewne zasługi, w tym także naprawę konsekwencji błędów popełnionych przez poprzednie rządy, w tym błędów popełnionych przez Balcerowicza. Kołodko i Balcerowicz jako ministrowie finansów i wicepremierzy odpowiedzialni za spawy gospodarcze starali się stworzyć warunki ciągłości procesów w trakcie różnych ekip rządowych. W opinii Kołodki on i Balcerowicz realizowali programy, które współtworzyli. Sukcesy odniesione przez Polskę w pierwszej fazie transformacji tłumaczył raczej spontanicznym rozwojem wydarzeń niż programem, patrz: G.W. Kołodko, *Polska 2000. Strategia dla przyszłości*, Poltext, Warszawa 1996, s. 13.

ście z 2008 r. stwierdził: „W rzeczywistości zaś względny sukces gospodarczy – widoczny szczególnie w latach 1994–1997, kiedy to PKB na mieszkańca wzrósł realnie aż o 28% i Polska przystąpiła do OECD – został odniesiony nie dzięki, ale pomimo tzw. szokowej terapii. Gdy ktoś uważa inaczej i dopatruje się późniejszej poprawy sytuacji we wcześniejszych działaniach – w szczególności tych z końca 1989 r. i z lat 1990–1991 – to popełnia [...] błąd logiczny typu *post hoc, ergo propter hoc* [dosłownie: *po tym, a więc wskutek tego*, co należy rozumieć jako błędne wyprowadzenie stosunku przyczyny i skutku z następstwa czasowego – przypis T.S.], »szokowa terapia« bowiem zakończyła się niepowodzeniem»²¹. Choć, jak zauważa Kołodko, przy próbach urzeczywistnienia tej terapii rozwiązano pewne problemy, to inne niepotrzebnie stworzono. Dalej dowodzi, że koszty tego projektu były „nie tylko o wiele większe niż zapowiadano, ale efekty daleko mniejsze niż obiecowane”. Stwierdza także, że koszty „szokowego niepowodzenia”, czyli szokowej terapii, były dużo większe niż nieuniknione, a efekty daleko mniejsze niż możliwe do uzyskania. Zbyt wysokie koszty i zbyt niskie efekty terapii to najlepszy „dowód nieefektywności i irracjonalności” tej spuścizny neoliberalizmu²².

Tadeusz Kowalik to konsekwentny krytyk tzw. programu Balcerowicza i powstałego w efekcie jego realizacji ustroju. Jest on autorem znanej w środowisku ekonomistów opinii, że w Polsce po 1989 r. powstał jeden z najbardziej niesprawiedliwych ustrojów społeczno-ekonomicznych Europy drugiej połowy XX w.²³ Lektura późniejszych tekstów Kowalika, w których zajmował się polską transformacją, wskazuje, że ten ekonomista nie zmienił swojej krytycznej postawy w ocenie polskiej transformacji. W 2010 r. Kowalik krótko i treściwie napisał, że jest krytykiem szokowej operacji oraz zwolennikiem polityki pełnego zatrudniania i negocjowanych płac²⁴. Ten lewicowy socjaldemokrata niezmiennie głosi tezę, że osoby decydujące o przekształcaniach społeczno-gospodarczych wybrały najgorszy społecznie wariant, czyli terapię szokową. Wskazuje, że istniało wówczas kilka innych alternatyw: model szwedzki i społeczna gospodarka rynkowa Niemiec itd. W roku 2007 Kowalik pisał „możliwe, że w Polsce *Anno Domini* 1989 naśladowanie socjaldemokratycznego modelu szwedzkiego było z politycznego punktu widzenia bardzo trudne, zdaniem niektórych graniczące z niemożliwością. Znacznie łatwiejsza była, w moim przekonaniu, możliwość skorzystania z szansy połączenia ruchu »Solidarności« z odnowioną myślą liberalną, właśnie tą pochodzącą zza Atlantyku, co byłoby połączeniem »argumentu siły« z »siłą argumentu«²⁵”.

²¹ G.W. Kołodko, *Wędrujący świat...*, dz. cyt., s. 217.

²² Tamże.

²³ *Profesor Kowalik o Balcerowiczu*, historia z „Gazety” 1989–2006, z. 6, s. 44.

²⁴ T. Kowalik, *Przedmowa*, w: *Stanisław Gomulka i transformacja polska: Dokumenty i analizy 1968–1989*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010, s. 15.

²⁵ T. Kowalik, *Polska transformacja a nurty liberalne*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, s. 867–868, materiał ze strony internetowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Warszawie.

Kowalik nie zgadza się z argumentem obrońców planu Balcerowicza, że „innej realnej polityki przemian nie było”. W jednym z rozdziałów najnowszej książki o transformacji polskiej przedstawia alternatywy i wyjaśnia, dlaczego nie interesowały one ówczesnych władz²⁶.

Warto zwrócić uwagę na ocenę Kowalika zamieszczoną w pracy o systemach gospodarczych z roku 2005. Ocena transformacji została przeprowadzona w oparciu na kryteriach uwzględniających aspekty społeczne: „polski kapitalizm charakteryzuje się masowym bezrobociem, dużą warstwą ludzi żyjących w ubóstwie, wysokimi i ciągle rosnącymi rozpiętościami płacowymi i dochodami. Na drugim biegunie znajduje się zróżnicowana co do charakteru i zasobności warstwa właścicieli kapitału i dysponentów władzy o silnej, klientelistycznej lub otwarcie korupcyjnej więzi między nimi. Oba te bieguny to rezultat nie tyle żywiołowych procesów rynkowych, co świadomej działalności szeroko pojętej władzy i administracji”²⁷. Dalej Kowalik zauważa, że deklarowane cele władzy w tym ustroju są absolutnie zbieżne z interesami nowej klasy posiadającej: obniżenie podatków dla przedsiębiorstw i dla zamożnych, wysiłki nad okrojeniem państwa opiekuńczego oraz dalsze „uelastycznienie” rynku pracy²⁸.

Warto zauważyć, że stanowisko Kowalika w kwestii oceny transformacji znalazło wielu naśladowców w naszym środowisku ekonomicznym, o czym świadczą liczne przypadki odwołań do prac tego ekonomisty i dość powszechna kompilacja jego poglądów. W tym kontekście na uwagę zasługują m.in. Mirosław Bochenek i Piotr Zalewa.

Mirosław Bochenek, przedstawiciel toruńskiej myśli ekonomicznej, w tekście traktującym o społecznych kosztach transformacji – masowym bezrobociu, pogłębiającym i poszerzającym się ubóstwie, wzroście bezdomnych, dysproporcjach dochodowych, przestępczości i liczbie samobójstw – pisze, że transformacja doprowadziła do powstania „dzikiego” kapitalizmu, którego cechą jest pominięcie systemu zabezpieczenia materialnego obywateli. Oceniając transformację, ekonomista czyni to w świetle założenia, „że system rynkowy jest tylko narzędziem pozwalającym efektywnie zaspakajać dążenia społeczeństwa oraz zapewnić dobrobyt jednostkom i ogółowi”. Bochenek wskazuje, że twórcy nowego ładu społecznego zapomnieli o prawie każdego obywatela do godnego życia realizowanego przez zabezpieczenie prawa do pracy, bezpieczeństwo, ochronę zdrowia i środowiska²⁹.

Inny ekonomista reprezentujący pogląd Kowalika, że w Polsce zbudowano „jeden z najbardziej niesprawiedliwych ustrojów społecznych, jakie zna historia Eu-

²⁶ T. Kowalik, WWW.TRANSFORMACJAPOLSKA.PL, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2009, s. 107–125.

²⁷ T. Kowalik, *Systemy gospodarcze: efekty i defekty reform i zmian ustrojowych*, Fundacja Innowacja, Warszawa 2005, s. 368.

²⁸ Tamże, s. 370.

²⁹ M. Bochenek, *Spoleczne koszty transformacji*, w: *Problemy gospodarki rynkowej w Polsce*, red. B. Polaszkiwicz, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2004, s. 165–166.

ropy bieżącego stulecia, to **Piotr Zalewa**, który jest związany z Lublinem. W swojej pracy pt. *Transformacja ustrojowa a kształt polskiego systemu ekonomicznego* wskazuje, że proces transformacji ustrojowej nie stworzył do 2008 r. takiego systemu ekonomicznego w Polsce, który umożliwiłby realizację podstawowych potrzeb społeczeństwa. Uważa, że zmiana własności państwowej w prywatną była przeprowadzona nieefektywnie i w niepożądanym kierunku. Pisze o patologiach „szczególnie dotkliwych”, które „mają miejsce w relacjach między państwem a pozostałymi uczestnikami systemu ekonomicznego”³⁰.

Transformacja ustrojowa doprowadziła, jak zauważa Zalewa, do powstania gospodarki o systemie sieciowym. System ten jest także określany jako kapitalizm hybrydowy czy polityczno-nomenklaturowy. Taki kapitalizm w opinii Zalewy jest niespójny, nieefektywny ekonomicznie, wymaga stałego zewnętrznego zasilania finansowego. Wskazuje, że system ten nie wykorzystuje dostępnych zasobów, głównie zasobów pracy, zaś „swe korzyści oferuje nielicznym, tj. tym, których na to stać, pozostawiając innych samym sobie”³¹.

Bardzo negatywne, radykalne poglądy w stosunku do społeczno-ekonomicznych skutków transformacji ustrojowej w Polsce formułuje **Jan Głównyzyk**. Dwie jego prace, jedna z 1996 i druga z 2002 r. to totalna krytyka przebiegu i efektów procesów transformacyjnych. W roku 2002 pisząc o dorobku transformacji, wykorzystał emocjonalnie mocne określenia, np. wstrząsające skutki szokowej terapii, destrukcyjny program Leszka Balcerowicza, szokująca rozpiętość dochodów czy zatrwajający zakres ubóstwa. Obszernie scharakteryzował m.in. „krach” finansów publicznych (rozd. V), „klęskę galopującego” bezrobocia (rozd. VI) oraz społeczne następstwa transformacji po roku 1989 (rozd. VII)³². O samym Balcerowiczu Głównyzyk pisze sarkastycznie jako o „architekcie polskiego cudu gospodarczego” czy „animatorze tej recydywy”³³.

4. Ekonomiści o umiarkowanych poglądach dotyczących transformacji

Ostatnia grupa ekonomistów składa się z osób, które oceniając polską transformację, zwracają uwagę tak na mocne, jak i na słabe jej strony.

Autorem wyważonej oceny transformacji w Polsce jest **Zdzisław Sadowski**. Jako ekonomista docenia jej osiągnięcia ekonomiczne, ale jako osoba reprezentująca wartości lewicowe wskazuje jej słabe strony, czyli społeczne koszty transforma-

³⁰ P. Zalewa, *Transformacja ustrojowa a kształt polskiego systemu ekonomicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008, s. 144.

³¹ Tamże, s. 143.

³² J. Głównyzyk, *Społeczno-ekonomiczne skutki transformacji ustrojowej w Polsce*, Fundacja Innowacja, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2002.

³³ Tamże, s. 156.

cji (wysokie bezrobocie, ubóstwo, wyłączenia i wykluczenia społeczne, nierówność szans życiowych), które w największym stopniu obciążały grup obywateli najgorzej sytuowanych materialnie.

Pozytywnym efektem procesów transformacji rozpoczętej na początku 1990 r. było ustanowienie takiego ustroju gospodarczego i politycznego Polski, którego podstawami stały się własność prywatna i swoboda prywatnej przedsiębiorczości (ograniczone jedynie przez przepisy prawa) oraz wprowadzenie formuły demokracji przedstawicielskiej, opartej na trójpodziale władzy. Równie ważnym efektem transformacji jest zwiększenie zakresu uprawnień samorządu terytorialnego³⁴.

Transformacja, jak zauważa Sadowski, wyzwoliła „wysoce negatywne konsekwencje społeczne, które zmuszają do szukania nowych rozwiązań”³⁵. Do grupy negatywnych konsekwencji transformacji zalicza:

- uruchomienie procesów dochodowego i majątkowego rozwarstwienia społeczeństwa w efekcie kreacji masowego bezrobocia i szerokiej strefy ubóstwa,
- marginalizację znacznych grup społecznych,
- pojawienie się licznych patologii życia społecznego w postaci wzrostu przestępczości, wzrostu zachowań korupcyjnych i innych form łamania prawa,
- oderwanie się elit politycznych od reszty społeczeństwa³⁶.

W innym tekście Zdzisława Sadowskiego czytamy, że transformacja nie stworzyła rozwiązań instytucjonalnych, które mogłyby przeciwdziałać złu społecznemu – masowemu bezrobociu – tworzonemu przez swobodnie działającą gospodarkę rynkową³⁷.

Sadowski jest także autorem merytorycznie cennego hasła „transformacja systemowa” w encyklopedii podręcznej *Ekonomia od A do Z*, wydanej w roku 2007. W tym hasle zamieścił m.in. ocenę transformacji systemowej w Polsce, którą można uznać za swoiste podsumowanie jego poglądów w tym przedmiocie. Sadowski obok pozytywnych efektów procesów transformacyjnych w Polsce, takich jak zrównoważenie popytu i podaży czy rozwój prywatnej przedsiębiorczości stabilizacja, wskazuje na negatywne ich efekty, czyli społeczne koszty transformacji (np. masowe bezrobocie, głębokie zubożenie znacznej części ludności czy kryzys sfery usług społecznych, wzrost przestępczości)³⁸.

Władysław Baka, ekonomista o lewicowych poglądach, pisał w 1999 r., że pomimo kosztów społecznych związanych z gwałtownym przechodzeniem na tory gospodarki rynkowej, należy uznać, że „ogólny wynik transformacji jest pozytywny”³⁹. W roku 2004 pisał o pozytywnych i negatywnych efektach transformacji ustrojowej.

³⁴ Z. Sadowski, *Transformacja i rozwój. Wybór prac*, Wydaw. PTE, Warszawa 2005, s. 212.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 213.

³⁷ Tamże, s. 386.

³⁸ Z. Sadowski, *Transformacja systemowa*, w: *Ekonomia od A do Z*, red. S. Sztaba, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 477–480.

³⁹ W. Baka, *W tyglu transformacji ustrojowej. Szkice i komentarze*, KiW, Warszawa 2004, s. 83.

wej, które wynikały ze zmiany ustroju politycznego oraz wprowadzenia gospodarki wolnorynkowej. Pozytywne efekty to: „Demokratyzacja stosunków politycznych, wprowadzenie wolności obywatelskich, zasad państwa prawa, otwarcie na świat, nowy układ stosunków z zagranicą” czy członkostwo Polski w Unii Europejskiej⁴⁰.

Wprowadzenie gospodarki wolnorynkowej wywołało zjawiska negatywnie postrzegane przez społeczeństwo, a „rzucająca się w oczy obfitość towarów na półkach sklepowych, stabilny i wymienialny złoty, jakościowa poprawa wyposażenia gospodarstw domowych w nowoczesny sprzęt, swobody gospodarcze i możliwości rozwoju własnej przedsiębiorczości, znaczne zwiększenie liczby kształcących się na studiach wyższych, łatwość podróżowania za granicą itd.” nie były w stanie zmienić społecznego odbioru efektów transformacji ustrojowej. Negatywne zjawiska, jakie wyzwoliła transformacja, to wysoki poziom bezrobocia, rozszerzające się obszary ubóstwa i wykluczenia społecznego, rażące dysproporcje zamożności społeczeństwa, które wykraczają poza standardy europejskie⁴¹. Baka zastanawia się, czy ułomność społeczno-ekonomicznej strony procesu transformacji ustrojowej, którą wyrażają wysokie koszty społeczne, to wynik „założeń, które legły u podstaw porozumień okrągłego stołu, czy też jej przyczyną było odstąpienie przez kolejne ekipy rządzące od porozumień, czy też wiąże się to z istotą procesu transformacji?”⁴².

Jerzy Hausner niejednoznacznie ocenił dorobek transformacji, o czym świadczą dwie jego wypowiedzi: pierwsza – ustna z 2003 r., zaś druga – pisemna z 2007 r.

W wystąpieniu Hausnera podczas inauguracji roku akademickiego w jednej z prywatnych szkół wyższych w Warszawie 29 września 2003 r. wyliczył słabości polskiej gospodarki, które w jego opinii są głównie efektem transformacji, a nie dziedzictwem poprzedniego systemu gospodarczego. Do słabości zaliczył:

- „Masowe strukturalne bezrobocie.
- Wysoki poziom nierówności dochodowych.
- Polaryzację społeczno-ekonomiczną miasto – wieś.
- Nadmierne obciążenie budżetu państwa wydatkami socjalnymi.
- Niski poziom akumulacji i inwestycji.
- Niski poziom oszczędności.
- Podporządkowanie sektora bankowego, a nawet szerzej – finansowego, globalnym sieciom kapitałowemu (banki kierują się w polityce kredytowej racjonalnością, która wynika z analiz rynków globalnych, a nie rynku krajowego).
- Bardzo niski poziom nakładów na badania i rozwój.
- Niedorozwój infrastruktury technicznej i usług publicznych”⁴³.

Ten wicepremier i minister gospodarki, pracy i polityki społecznej w rządach Leszka Millera i Marka Belki świadomie wybrał negatywne cechy polskiej gospo-

⁴⁰ Tamże, s. 223.

⁴¹ Tamże, s. 223–224.

⁴² Tamże, s. 224.

⁴³ J. Hausner, *Dwa wymiary polityki gospodarczej*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2004, nr 10, s. 4.

darki, zaś pominął jej cechy pozytywne, gdyż jego zdaniem „polityka gospodarcza nie może reagować tylko na sygnały koniunkturalne i rynkowe szanse. Powinna być przede wszystkim zorientowana na przezwycięzenie strukturalnych słabości, które ograniczają i hamują zdolności konkurencyjne gospodarki⁴⁴.”

W roku 2007 Hausner jednak pokusił się o wskazanie pozytywnych skutków polskiej transformacji. Ekonomista ten pisze, że wielkie przemiany ostatnich 15 lat stworzyły zarówno szanse rozwojowe, jak i publiczną niemoc. To dzięki przemianom transformacji „wyrósł rynek, ujawniła się przedsiębiorczość, staliśmy się gospodarczo konkurencyjni nawet wobec najsilniejszych, masowo kształcą się kolejne roczniki młodego pokolenia zorientowane na pracę i sukces”. Przez publiczną niemoc Hausner rozumie zaniedbania w sferze publicznej. Zauważa, że o ile przestrzeń prywatna ekspansywnie się rozwija, to „przestrzeń publiczna karleje”. Taka sytuacja jest źródłem tego, że polskie społeczeństwo ogarniają zbiorowa frustracja i blokady rozwojowe⁴⁵. Zwraca uwagę na istniejącą dominację układów resortowo-korporacyjnych, które negatywnie wpływają na rozwój oraz niedorozwój sfery publicznej w porównaniu do sfery publicznej w zakresie infrastruktury, a zwłaszcza informatyzacji administracji publicznej⁴⁶.

Witold Orłowski w roku 2009 pisał o polskiej transformacji jako o sukcesie z zastrzeżeniami. Zwracał uwagę, że żadnemu z narodów, który wyzwolił się z okowów komunizmu i realizował proces budowy gospodarki rynkowej, nie udało się osiągnąć tak wiele, jak w przypadku Polski. Oceniając polską transformację, przywoływał dane statystyczne za okres 1989–2008, które wskazywały na znaczący wzrost PKB i dochodu *per capita*. Orłowski przyjmując rolę nauczyciela, mówił, że Polsce za wyniki ekonomiczne ostatnich dwóch dekad należy się świadectwo z czerwonym paskiem⁴⁷. Ekonomista ten pisał o radykalnym wzroście poziomu życia Polaków, strukturze zakupów, która upodobniła się do wzorców krajów zamożnych, zmniejszającej się powoli luce technologicznej dzielącej nasz kraj od światowych liderów postępu. Polska gospodarka w jego opinii zaczyna przypominać to, co występuje w krajach wysoko rozwiniętych.

Pomimo wyraźnych sukcesów ekonomicznych, nie wpada jednak w zachwyt nad sytuacją społeczno-gospodarczą Polski. Zwraca uwagę, że Polska wciąż lokuje się przy samym końcu Unii Europejskiej, tak pod względem rozwoju technologicznego, jak i jakości otoczenia przedsiębiorstw. Nasz kraj Orłowski określa jako czarną dziurę na komunikacyjnej mapie Europy. Zwraca uwagę na haniebne funkcjonowanie polskich instytucji publicznych „od urzędów przez sądy po szpitale”⁴⁸.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ J. Hausner, *Pętla rozwoju. O polityce gospodarczej lat 2001–2005*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007, s. 217–218.

⁴⁶ Tamże, s. 218–219.

⁴⁷ W. Orłowski, *Sukces z zastrzeżeniami*, w: *20 lat Polskiej Transformacji*, dodatek do „Forbsa” 2009, nr 9, s. 5.

⁴⁸ Tamże, s. 6.

W podsumowaniu osiągnięć polskiej transformacji Orłowski pisał, że odporność polskiej gospodarki na światowy kryzys finansowy, który pojawił się w 2008 r., to wynik solidnego i niezachwianego wzrostu z lat 2004–2008. Wyniki gospodarcze Polski na tle Unii Europejskiej i całej Europy w roku 2009 wyglądały rewelacyjne, gdyż była ona jedynym krajem, który „cały czas cieszy się jeszcze wzrostem PKB”⁴⁹.

Orłowski zastanawia się, czy ciągły wzrost PKB Polski w warunkach kryzysu światowego należy uznać za „ostateczny dowód na to, że polskie reformy zakończyły się wielkim sukcesem?”. Jego zdaniem niestety nie, gdyż ważniejsza od krótkoterminowej odporności polskiej gospodarki na wstrząsy jest „zdolność do prawdziwego, szybkiego, długookresowego rozwoju”. W opinii Orłowskiego w Polsce jeszcze nie stworzono wszystkich koniecznych warunków do osiągnięcia stabilnego i długookresowego rozwoju. Wskazuje na niesprawność funkcjonowania sektora instytucji publicznych jako na największą słabość polskiej gospodarki, która negatywnie wpływa na jej rozwój. Słabość ta jest wynikiem braku aktywności partii politycznych w tworzeniu długofalowych strategii rozwoju, mnożenia przez urzędy biurokratycznych przeszkód w działalności firm, szkolnictwa, które zamiast odpowiednio rozwijać kapitał ludzki kraju, uczy według przestarzałych już wzorców, wadliwie działających szpitali, które głównie generują długi, oraz nieskutecznego systemu zabezpieczenia społecznego, który „owego bezpieczeństwa nie zapewnia”⁵⁰.

Jak już wspomniano, polska transformacja, zdaniem Orłowskiego, to sukces z zastrzeżeniami. Te zastrzeżenia dotyczą źle działających instytucji publicznych, gdyż sukcesem transformacji są zreformowane przedsiębiorstwa i instytucje finansowe oraz sprawnie działające mechanizmy rynkowe. Sukcesem transformacji jest więc prężna, konkurencyjna i zdolna do rozwoju gospodarka, ale kosztowny anachronizm w postaci niezreformowanych instytucji publicznych „w coraz większym stopniu ciąży nad perspektywami rozwoju naszego kraju”⁵¹.

Orłowski w pracy z 2010 r. pisze, że polskie procesy transformacyjne z lat 1990–2007 stworzyły podstawy względnie stabilnego i ukształtowanego systemu instytucji, które zbliżyły się „stopniowo do modelu, który można uznać za generalnie zgodny z obowiązującym w rozwiniętych gospodarkach rynkowych”, a czego „symbolicznym ukoronowaniem [...] było przystąpienie krajów tego podregionu [Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Słowacji, Słowenii i Węgier – przypis T.S.] do Unii Europejskiej w roku 2004”⁵².

Warto także zwrócić uwagę na tekst z roku 2008, w którym Orłowski analizował model gospodarczy ukształtowany w Polsce w kontekście próby odpowiedzi

⁴⁹ Tamże, s. 9.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² W.M. Orłowski, *W pogoni za...*, dz. cyt., s. 127.

na pytanie: Czy Polska jest krajem liberalnego kapitalizmu?⁵³ Orłowski stwierdził, że w Polsce stworzono formalne konstytucyjne gwarancje dla prawa do swobodnej działalności gospodarczej, które nie przekładają się na jakość jego stosowania. Wskazywał na praktykę funkcjonowania prawa w Polsce, która przez rozliczne bariery biurokratyczne w znacznym stopniu spowalnia przedsiębiorczość⁵⁴. Ekonomista ten negatywnie ocenił polskie państwo w zakresie realizacji swoich obowiązków wobec gospodarki, czyli zapewniania dobrego prawa, stabilnych warunków prowadzenia działalności i sprawnego dostarczania dóbr publicznych. Zwracał uwagę na niewspółmierność – dość wysokich – wydatków państwa ponoszonych na realizację jego obowiązków wobec gospodarki do uzyskiwanych, powszechnie źle ocenionych, efektów tej działalności państwa⁵⁵. Negatywnie Orłowski oceniał także dużą aktywność państwa, która przejawia się stosunkowo dużą relacją wielkości wydatków polskiego sektora publicznego do PKB, dużą skalą wydatków społecznych wynikających z kosztownego systemu państwa opiekuńczego w Polsce oraz umiarkowanie wysoką ingerencją państwa w dystrybucję i redystrybucję dochodów poprzez system podatkowy i system zabezpieczenia społecznego⁵⁶. Dla Orłowskiego Polska w latach 1989–2008 osiągnęła „kolosalny postęp” w działaniach na rzecz sprawności funkcjonowania mechanizmów rynkowych (np. radykalnie zmniejszył się stopień monopolizacji gospodarki, ale jednocześnie wskazuje na duże opory demopolizacji rynku)⁵⁷.

Niekonwencjonalne podejście w analizowaniu transformacji i jej makroekonomicznych efektów reprezentuje niewielka grupa polskich ekonomistów, którzy wykorzystują metodykę nowej historii gospodarczej. Tworząc scenariusze kontrfaktyczne (alternatywne) rozwoju transformacji i poddając je symulacji, ustalają dla poszczególnego scenariusza wartości parametrów (np. wielkość PKB), a następnie porównują uzyskane wyniki z wynikami sytuacji rzeczywistej. Tak przyjęty program badawczy ma wspomóc naukowca w udzieleniu odpowiedzi na pytanie typu: Czy mogłoby być lepiej niż jest?

Witold M. Orłowski przeprowadził badania typu „co by było, gdyby”, których celem było udzielenie odpowiedzi na pytanie „Czy Wielka Transformacja mogła przebiegać inaczej?”⁵⁸ W tym celu stworzył cztery scenariusze alternatywne rozwoju transformacji w Polsce, a następnie przeprowadził obliczenia symulacyjne, któ-

⁵³ W.M. Orłowski, *Czy Polska jest krajem liberalnego kapitalizmu?*, w: *Liberalizm we współczesnej gospodarce*, red. nauk. W. Jarmołowicz, M. Ratajczak, Wydaw. Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, s. 187–203.

⁵⁴ Tamże, s. 189–190.

⁵⁵ Tamże, s. 191–194.

⁵⁶ Tamże, s. 194–196.

⁵⁷ Tamże, s. 196–199.

⁵⁸ W.M. Orłowski, *Wielka Transformacja 1989–2029. Czy rzeczy mogły przebiegać inaczej?*, w: *20 lat transformacji. Osiągnięcia, problemy perspektywy*, red. nauk. G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 85–99.

re pozwoliły na zorientowanie się w możliwych konsekwencjach ekonomicznych tych scenariuszy. Wyniki dla poszczególnych scenariuszy alternatywnych porównał z wynikami sytuacji rzeczywistej. Na podstawie tych porównań Orłowski wyciągnął następujące wnioski „najgorszą dla Polski strategią byłoby odkładanie reform albo wycofanie się z reform związanych z Wielką Transformacją. W sytuacji gdy reformy były prowadzone według znanego nam schematu, nie dałoby się chyba uzyskać radykalnej poprawy wyników wzrostowych, nawet gdyby w 1981 r. zdarzył się cud okrągłego stołu. Nie znaczy to, że lepsza polityka – zwłaszcza w latach 1995–2007 – nie dałaby lepszych rezultatów. Ekonomiści mają się więc o co spierać!”⁵⁹ Tak więc dla Orłowskiego rzeczywisty przebieg i skutki polskiej transformacji w kontekście wariantów alternatywnych prezentują się dobrze, na co wskazują wyniki czterech scenariuszy przebiegu transformacji.

5. Podsumowanie

Część ekonomistów ocenia całokształt dorobku transformacji pozytywnie. Oceniają oni dobrze wyniki ekonomiczne, zaś negatywnie – dorobek transformacji ustrojowej w zakresie stworzonych warunków instytucjonalnych. Podkreślają, że największą słabością dorobku procesów transformacji jest niesprawność instytucji publicznych, przez którą rozumieją bariery biurokratyczne i korupcję (J. Beksiak, J. Winiecki, W. Wilczyński czy J. Wilkin).

W naszym środowisku ekonomistów jest także grupa osób negatywnie oceniających dorobek transformacji w Polsce. W ocenie jej dorobku wykorzystują kryteria społeczne, uznając je za ważniejsze od kryteriów czysto ekonomicznych (np. G.W. Kołodko, T. Kowalik i J. Głównycki).

Można jednak wyróżnić także grupę ekonomistów wyrażających się o dorobku transformacji niejednoznacznie (np. W. Baka, J. Hausner, W.M. Orłowski, Z. Sadowski). Jej przedstawiciele piszą zarówno o jej sukcesach, jak i porażkach, a oceniając dorobek transformacji, stosują kryteria ekonomiczne i społeczne.

Warto zauważyć, że to, co dla pewnej grupy ekonomistów jest pożądanym kierunkiem transformacji, np. wzrost zabezpieczenia socjalnego i tworzenie równych szans życiowych (np. T. Kowalik, Z. Sadowski), dla innych uważane jest za coś złego, psującego dotychczasowy dorobek polskiej transformacji (np. W. Wilczyński, J. Winiecki).

Oceniając bilans polskiej transformacji, ekonomiści – jak już wspomniano – kierują się kryteriami ekonomicznymi i/lub kryteriami społecznymi. Na podstawie analizy przywołanych w tekście poglądów ekonomistów można stworzyć dwie grupy najczęściej stosowanych kryteriów. Do grupy kryteriów ekonomicznych najczęściej stosowanych przez uczestników sporu można zaliczyć: udział sektora prywatnego, rozwój przedsiębiorczości i wykorzystanie rachunku ekonomicznego.

⁵⁹ Tamże, s. 98.

Grupę kryteriów społecznych najczęściej stosowanych przez ekonomistów tworzą: stopa bezrobocia, miara ubóstwa, miara nierówności dochodów wyrażanych współczynnikiem Giniego i poziom wykluczenia społecznego.

Przeważająca część ekonomistów nie zauważa istniejącej sprzeczności między dążeniem do efektywności ekonomicznej a dążeniem do bardziej sprawiedliwego podziału dochodu. Jedynie Sadowski *explicite* pisze o tej sprzeczności.

Analiza poglądów ekonomistów w kwestii transformacji pozwala na wyróżnienie dwóch skrajnych kanonów jej oceny i jednego alternatywnego, łączącego elementy dwóch pierwszych.

Pierwszy kanon opracowano na podstawie ocen ekonomistów pozytywnie wyrażających się o dorobku transformacji. Zwolennicy podkreślają, że w Polsce po 1989 r. stworzono całkowicie nowy klimat gospodarowania, który sprzyja rozwojowi indywidualnej przedsiębiorczości, wzrostowi efektywności oraz wydajności produkcji i pracy. Wskazują, że o rozwoju współczesnej gospodarki narodowej decyduje teraz sektor prywatny, a nie sektor państwowy. Decyzje gospodarcze na poziomie państwa, a zwłaszcza na poziomie przedsiębiorstw, zostały podporządkowane mechanizmowi rynkowemu. Mechanizm ten preferuje podmioty, które stosują się do zasad racjonalnego postępowania. Dla tej części ekonomistów zastąpienie nic nieznaczącego pieniądza pełno wymiernym złotym to jeszcze jeden argument pozytywnie świadczący o polskiej transformacji.

Kanon drugi składa się z poglądów ekonomistów negatywnie oceniających przebieg i efekty transformacji. Tworzą go następujące poglądy przeciwników, że dorobkiem transformacji jest trwale i masowe bezrobocie, duża warstwa ludzi żyjących w ubóstwie, wysokie i ciągle rosnące rozpiętości płacowe i dochodowe, a tym samym – nierówności szans życiowych. Ustrój powstały w ramach transformacji cechuje klientyzm i korupcyjne więzi istniejące między właścicielami kapitału a przedstawicielami szeroko rozumianej władzy. Transformacja stworzyła „dziki kapitalizm”, w którym pominięto system zabezpieczenia materialnego lub w najlepszym przypadku ograniczono jego budżetowe finansowanie.

Kanon alternatywny, łączący elementy dwóch wyżej opisanych schematów, uwzględnia tak pozytywne, jak i negatywne skutki transformacji.

Oceny niektórych ekonomistów można tłumaczyć zarówno ideologicznymi, jak i politycznymi inspiracjami. Na przykład Grzegorz Kołodko był wicepremierem rządów mających socjaldemokratyczne zaplecze polityczne, Zdzisław Sadowski i Władysław Baka byli aktywnymi członkami ekip rządowych sprzed 1989 r. Znaczna część ekonomistów, których poglądy omówiono w niniejszym tekście, doradzała różnym instytucjom władzy wykonawczej i ustawodawczej (J. Beksiak, W. Baka, T. Kowalik, W. Orłowski czy W. Wilczyński).

Część ekonomistów – w swoim czasie aktywnych polityków – cechuje nawyk krytykowania tego, co zrobili lub proponują ekonomiści reprezentujący odmienne poglądy w kwestii polityki gospodarczej, a czego klasycznym przykładem jest Kołodko i Balcerowicz. Jest to tym bardziej zastanawiające, że obie koalicje centrole-

wicowe z lat 1993–1997 oraz 2001–2004 – a których ważną postacią był Kołodko – kontynuowały w zasadniczych kierunkach politykę tak pierwszego, jak i drugiego programu Balcerowicza.

Różnice w ocenie dorobku polskiej transformacji i dyskusji o modelu docelowym dla Polski w kontekście powyższych ustaleń tłumaczyć można istotnymi różnicami w orientacjach teoretycznych, metodologicznych oraz wartościach politycznych reprezentowanych przez ekonomistów.

Konstytutywną cechą polskiego środowiska ekonomistów jest fakt podążania dość łatwą drogą jednostronnego ekonomicznego lub społecznego analizowania skomplikowanych zjawisk społecznych, takich jak proces transformacji. Być może jest to wynik braku umiejętności stosowania podejścia interdyscyplinarnego w prowadzeniu badań nad wieloaspektowymi procesami zachodzącymi we współczesnym świecie.

Literatura

1. Baka W., *W tyglu transformacji ustrojowej. Szkice i komentarze*, KiW, Warszawa 2004.
2. Bałtowski M., Miszewski M., *Transformacja gospodarcza w Polsce*, PWN, Warszawa 2006.
3. Beksiak J., *Ekonomia. Kurs podstawowy*, Wydaw. C.H. Beck, Warszawa 2007.
4. Beksiak J., *Saldo i co dalej*, w: J. Beksiak, T. Gruszecki, U. Grzełowska, J. Papuzińska, D. Żochowski, *Polska gospodarka w XX wieku. Eseje historyczno-ekonomiczne*, Wydaw. Literatura, Łódź 2003.
5. Bochenek M., *Spoleczne koszty transformacji*, w: *Problemy gospodarki rynkowej w Polsce*, red. B. Polaszkiwicz, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2004.
6. Głowczyk J., *Spoleczno-ekonomiczne skutki transformacji ustrojowej w Polsce*, Fundacja Innowacja, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2002.
7. Hausner J., *Dwa wymiary polityki gospodarczej*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2004, nr 10.
8. Hausner J., *Pętle rozwoju. O polityce gospodarczej lat 2001–2005*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007.
9. Jarmołowicz W., Piątek D., Szarzec K., *W sprawie rozwoju nauk ekonomicznych i kształcenia ekonomistów uwag kilka*, w: *Jakość kształcenia ekonomicznego*, red. nauk. N. Rocki, PTE, Warszawa 2009.
10. Kołodko G.W., *Polska 2000. Strategia dla przyszłości*, Poltext, Warszawa 1996.
11. Kołodko G.W., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
12. Kowalik T., *Polska transformacja a nurty liberalne*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, materiał ze strony internetowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Warszawie.
13. Kowalik T., *Przedmowa*, w: *Stanisław Gomułka i transformacja polska: Dokumenty i analizy 1968–1989*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010.
14. Kowalik T., *Systemy gospodarcze: efekty i defekty reform i zmian ustrojowych*, Fundacja Innowacja, Warszawa 2005.
15. Kowalik T., WWW.TRANSFORMACJAPOLSKA.PL, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2009.
16. Łukawer E., *Spory o rozwiązania transformacyjne (Jak widzą to ekonomiści)*, w: *Systemy gospodarcze i ich ewolucja. Dokąd zmierza Polska*, Katowice 2001.
17. Orłowski W., *Sukces z zastrzeżeniami*, w: *20 lat Polskiej Transformacji*, dodatek do „Forbsa” 2009, nr 9.

18. Orłowski W.M., *Czy Polska jest krajem liberalnego kapitalizmu?*, w: *Liberalizm we współczesnej gospodarce*, red. nauk. W. Jarmołowicz, M. Ratajczak, Wydaw. Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008.
19. Orłowski W.M., *W pogoni za straconym czasem. Wzrost gospodarczy w Europie Środkowo-Wschodniej 1950–2030*, PWE, Warszawa 2010.
20. Orłowski W.M., *Wielka Transformacja 1989–2029. Czy rzeczy mogły przebiegać inaczej?*, w: *20 lat transformacji. Osiągnięcia, problemy perspektywy*, red. nauk. G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
21. *Profesor Kowalik o Balcerowiczu*, historia z „Gazety” 1989–2006, z. 6.
22. Sadowski Z., *Transformacja i rozwój. Wybór prac*, Wydaw. PTE, Warszawa 2005.
23. Sadowski Z., *Transformacja systemowa*, w: *Ekonomia od A do Z*, red. S. Sztaba, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
24. Wilczyński W., *Dylematy polityki ustrojowej po 18 latach polskiej transformacji*, „*Ekonomista*” 2007, nr 6.
25. Wilczyński W., *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydaw. Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005.
26. Wilczyński W., *Wrogie państwo opiekuńcze, czyli trudna droga Polski do gospodarki rynkowej*, PWN, Warszawa–Poznań 1999.
27. Wilkin J., *Co wniosła transformacja postsocjalistyczna do teorii ekonomii?*, w: *Wkład transformacji do teorii ekonomii*, red. nauk. J. Kleer i A. Kondratowicz, Wydawnictwa Fachowe CeDeWu. PL, Warszawa 2006.
28. Wilkin J., *Jaki kapitalizm, jaka Polska*, PWN, Warszawa 1995.
29. Winiecki J., *O udanych i nieudanych transformacjach*, w: *Gospodarka bez ekonomia*, red. J. Winiecki, Polskie Wydawnictwa Profesjonalne, Warszawa 2006.
30. Winiecki J., *Słowo wstępne, czyli szkoda by było jeszcze raz zmarnować szansę...*, w: *Dlaczego inne kraje nas przeganiają*, red. J. Winiecki, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Łódź 2007.
31. Zalewa P., *Transformacja ustrojowa a kształt polskiego systemu ekonomicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008.

DISPUTE ABOUT POLAND'S TRANSFORMATION IN 2000–2010

Summary: The work presents views of chosen Polish economists on the achievements of the transformation. Three groups of economists were identified: positively, negatively and ambiguously judging transformations effects. In the assessment of the transformation the economists are taking economic and/or social criteria. One should attribute the significant influence on assessments of asked economists to their economic views and sociopolitical values. Only a few economists see the contradiction between the striving for the economic effectiveness and the striving for more fair distribution of the income. One-way economic or social analysing the process of transformation is characteristic of the Polish economic environment.